S.P.D. 413013
Trąpsz.
III RES.

Kraków, dnia 15 lipca 1944.

KOMUNIKAT INFORMACYJNY:

Nr. 13/44.

I. Sprawy niemieckie.

1. Niemcy opuszczają GG.

Z wykazu Urzędu gospodarczego wynika, że w miesiącu maju br. wydano dla Niemców w samym Krakowie 5000 sztuk kart żywnościowych, a w powiecie krakowskim 2500 sztuk mniej, w porównaniu z poprzednim miesiącem. Z tego wynika, że 7500 Niemców wyjechało z Krakowa i okolicy do Rzeszy.
Jest to więc w związku z nakazem opuszczania GG. przez Niemców, którzy nie mają stałego zatrudnienia.

2. Tide Gaspar w Krakowie.

Dnia 13 bm. zwiedzał zabytki Krakowa Tide Gaspar ze Słowacji.
Jako "cicerone" obwoziła go policja niemiecka, uzbrojona w broń maszynową.
Zapewne przekonał się, jaki to "spokojny" jest ten kraj, według zapewnień Franka.

3. Produkcja bomb latających.

W Mielcu jest fabryka bomb latających, a produkcja wynosi dziennie dwie sztuki. Wagony z tymi V1 mają adres "Nordsee".

4. Saliny wielickie.

W salinach wielickich dalej trwa montaż maszyn, przywożonych z Mielca. Niektóre już pracują. Robotników do tych prac sprowadzają z okolicznych wsi, jako też młodzież szkolną na czas wakacyj.

5. Fałszywy alarm lotniczy w Krakowie.

W nocy z dnia 9.-10. bm. o godz. 1.15 przelatywały nad Krakowem niemieckie samoloty bojowe, do których niemiecka artyleria otworzyła ogień, biorąc je za nieprzyjacielskie. Samoloty wyrzuciły, jako znak rozpoznawczy, czerwone rakiety. Artyleria przestała strzelać, a wtedy zatrąbiono na alarm, który po paru minutach odwołano.

6. Zarządzenie Befehlshabera

Dnia 27/6.br. Befehlshaber der Schutzpolizei wydał zakaz noszenia przez Schupo i Hilfspolizei mundurów cywilnych, z uwagi na ostre pogotowie. Podobne zarządzenie odnosi się też do innych instytucyj.

7. Policja na front.

Dnia 7 bm. w godzinach przedpołudniowych jeden z policjantów mundurowych niemieckich, stacjonowany przy ul. Zamojskiego, wyszedł na spacer do miasta w ubraniu cywilnym. Po niedługim czasie wrócił zdenerwowany do mieszkania prywatnego, przebrał się w mundur i powiedział swej gospodyni, że teraz to już " Deutschland kaputt" , bo niemieccy policjanci z Krakowa wyjeżdżają na front

rosyjski. Podjant ten poszedł do komendy i więcej nie wrócił. Widocznie niektórych wybierają i wysyłają na front.

8. Skoszarowanie strażaków.

Od dnia 1.VII.br. zostali przymusowo skoszarowani wszyscy strażacy w Krakowie, przy ul. Potockiego. Strażacy będący poza służbą, mogą pozostawać w swoich prywatnych mieszkaniach tylko do godziny 9 wieczorem, a potem muszą się stawić w koszarach. Zarządzenie to wydano w związku ze spodziewanymi nalotami na Kraków.

9. Obawa przed spadochroniarzami.

W Gepo podsłuchano rozmowę Niemców. Wyrażali oni obawę przed zrzuceniem większej liczby nieprzyjacielskich spadochroniarzy na Kraków, bo wtedy nie udałoby się Niemcom opanować sytuacji.

10. Zarządzenia na wypadek zestrzelenia samolotów nieprzyjaciel.

Z końcem czerwca br. wyszły specjalne instrukcje na wypadek lądowania nieprzyjacielskich samolotów. Zdarzały się wypadki, że miejscowa ludność zabierała sobie na pamiątkę różne przedmioty z aparatu, nawet broń, a skoczkom ułatwiano ucieczkę. Stwierdzono, że ocaleni lotnicy szybko przebierali się w cywilne ubrania, a ponieważ byli suto zaopatrzeni w gotówkę więc łatwo mogli zaopatrywać się w bilety kolejowe i znikać. Robotnicy zagraniczni w Rzeszy oddawali im swoje dowody osobiste, przechowywano ich w gospodarstwach rolnych i ułatwiano ucieczkę. Ostrzeżenie odnosi się także do szoferów i przewoźników na rzekach.

11. Napisy na rogach ulic.

W Rzeszy na rogach ulic rozlepiono ulotki z następującą treścią: " Walczymy dzielnie jak pradziadowie. Pracujemy ciężko i jeszcze więcej jak kiedykolwiek pracowaliśmy. Lecz jeszcze uczynimy trzecie do tego - będziemy milczeć!"

12. Drastycznie ale dobitnie.

Nie wszędzie przestrzegają zaciemnienia i nawet kary nie pomagają. Wobec tego władze w Rzeszy zastosowały nowy środek. Policja opozycjonistom na ich koszt zamalowuje okna czarną farbą od zewnątrz. To odpowiada nastrojowi mas.

13. Obozy przysposobienia wojskowego.

Dla H.J. utworzone są obozy dla młodzieży, celem przysposobienia wojskowego. Każdy przechodzi trzech tygodniowy kurs. W roku 1942. było 130 obozów, a obecnie jest 300.. Są specjalne kursy lotnicze, marynarki, samochodowe itd. Kierownikami obozu są oficerowie frontowi. Ci 16 - letni chłopcy zgłaszają się później ochotniczo na front.

14. Wyjęcie witraży w Kościele Mariackim.

Urząd konserwatorski nakazał trzy witrażowe okna przy głównym ołtarzu wyjąć, aby zabezpieczyć je przed uszkodzeniem podczas nalotów. Jedno okno zastąpiono przez żółte szkiełka.

15. Nowe sądy niemieckie partyjne.

Do Krakowa przyjechał dnia 7 bm. Dr. Freisler, celem zreorganizowania sądu niemieckiego w Krakowie. Obok sędziów zawodowych zasiadać będą sędziowie, wybrani przez partię. Niemcy mają kilka sądów dla siebie, ale sami nie wiedzą jaka jest ich kompetencja. Sądy te mają przywrócić dyscyplinę partyjną.

16. NSDAP. w GG.

NSDAP. w GG. jest podzielone na 5 dystryktów za 156 "Standortami", 800 "Zellen", 3.321 "Blocks".
Partia dysponuje dwoma pismami : " Das Vorfeld" 30.000. nakładu i " Deutsche Gemeinschaft " 25.000 nakładu.
Poza tym od roku wychodzi " Deutsche Wacht ", tygodnik.
Wydział propagandy w roku 1943. odbył 735 zebrań propagandowych, mając do dyspozycji 17 wozów filmowych. Rozrzucono 1.200.000 ulotek . Na pomoc zimową zebrano 25.000.000.zł.

17. Brak wagonów.

Urząd żywnościowy zgłosił w dyrekcji kolej. zapotrzebowanie na wielką ilość wagonów towarowych, celem wywiezienia zboża z terenów wschodnich. Wagonów odmówiono, gdyż są one xxxxx tylko do dyspozycji wojska.

II. Dywersja, sabotaże, Zamachy.

18. Zabójstwo strażnika kolejowego.

Dnia 21 czerwca br. na linii Chabówka-Nowy Sącz zabito strażnika kolejowego, który przeprowadzał rewizję bagażów. W związku z tym były liczne aresztowania w Limanowej.

19. Bunt kałmuków.

Dnia 3 bm. maszynista kolejowy, który przejeżdżał przez most na Rabie zauważył następującą scenę.
Na łące nad rzeką ćwiczyła kompania kałmuków. W pewnym momencie rzucili się oni na instruktorów niemieckich . Skrępowali ich a oficerowi, który chciał strzelać, przebili bagnetem ramię. Następnie wszyscy udali się w nieznanym kierunku, widocznie poczuli zbliżających się swoich.

20. Zamachy na policję.

a/ Dnia 2 bm. we wsi Krzeczowie, pow. Myślenicki, pojawił się na skraju wsi oddział " Leśnych " ludzi, który następnie znikł w lesie. Jeden z nich poszedł do wsi a Sołtys dał zaraz znać do policji. Przybyło 6-ciu policjantów, a gdy chcieli pochwycić osobnika , ten przywitał ich serią strzałów z automatu i wszystkich xxxxx położył trupem . Władze dotychczas o tym wypadku milczą.

b/ Myślenice. Dnia 4 bm. przyjechało na trzech taksówkach kilkunastu osobników w mundurach niemieckich do Org. " Todt" i rozbroili 8 ludzi. Zabrali broń i żadnej mu krzywdy nie zrobili.

c/. Gdów. Dnia 2 bm. zastrzelono tam komendanta posterunku policji granatowej.

d/. Raciechowice. Zastrzelono tam również komendanta posterunku policji granatowej.

III. Aresztowania Konfidenci, podejrzani.

21. Poszukiwani.

a/. W dyrekcji pol. kryn. w Krakowie sporządzono 300 fotografij Bolesława Kardasińskiego. Wymieniony ma albo zostanie aresztowany, albo poddany obserwacji. Fotografie zostały przesłane do Gepo.

b/. Również sporządzono 300 fotografij Andrzeja Śliwy, ur. 1909 r. w Krakuszowicach, z zawodu rymarza. Fotografie odesłano do Gepo. Cel: aresztowanie lub obserwacja.

22/. Patrole policyjne.

Gepo wydało zarządzenie patrolom policji niemieckiej, aby w czasie patrolowania ulic miasta po godzinie 24 wszystkie osoby narodowości polskiej bez względu czy mają przepustki czy nie odstawiano do obozu w Płaszowie do dyspozycji Gepo. Równocześnie rozkazano, aby w wypadku zastania Polaka w mieszkaniu obcym po godzinie 9 wieczór bezwzględnie odstawiać do obozu w Płaszowie. W związku z tym należy się spodziewać dorażnych kontroli mieszkań.

23. Aresztowania.

a/. Z 2/3 bm. przeprowadzono masowe aresztowania na terenie Krakowa, powiatu i wogóle w całym GG. W Krakowie aresztowano około 1.700 osób, zaś w dystrykcie około 3000. Wszystkich aresztowanych odstawiano do obozu w Płaszowie. Tam sortowano a mianowicie: jedni otrzymywali 2 krzyżyki – do rozstrzelania, drudzy jeden krzyżyk – przeznaczeni na nieokreślony czas w obozie, wreszcie inni litery K.L. – co oznaczało obóz koncentracyjny.
Po przywiezieniu ustawiono wszystkich w szeregu i nie pozwolono się nawet poruszyć, gdyż chodzący przed i za frontem SS-mann ukrainiec natychmiast bił.
Zaraz po przywiezieniu 10 zostało powieszonych a 2 00 przeznaczonych do rozstrzelania. Po egzekucji zwłoki spalono. Gdy który z obecnych płakał lub ubolewał nad skazańcami, został natychmiast zastrzelony.
Podczas tych aresztowań znaleziono u wielu Polaków w mieszkaniu broń nawet automatyczną. Nie była ona zupełnie ukrytą w bezpiecznym miejscu, co świadczy o wielkiej lekkomyślności naszych ludzi. To też jeden z oficerów pol. niemieckiej wyraził się, że "Polacy -

są lekkomyślni i nieostrożni, a gdy wpadną, to wszystko mówią i drugich wsypują ".
Ze źródeł niemieckich dowiedziano się, że aresztowania te nie były na skutek wsypy, ani też rozszyfrowania odebranego materiału, lecz na skutek pracy konfidentów i tych, którzy sprzedawali znaczki na cele organizacyjne lub też pobierali jakiekolwiek datki dla organizacji podziemnej. Również na liście aresztowanych znaleźli się oficerowie i podoficerowie [redacted] W.P., którzy rejestrowali się jeszcze w r.1939. w magistracie.

Jeżeli kogoś nie zastano w domu, to wtedy aresztowano ojca, matkę, brata lub siostrę, a nawet całą rodzinę. Wielu z tych osób po paru dniach wypuszczono.

Do akcji tej [redacted] zmobilizowano całą policję niemiecką, Sonderdienst, SS. a policję granatową wyznaczono do zatrzymywania przechodniów na ulicach. Ofiarami ich padli pracownicy kolejowi i tramwajowi, którzy w porze nocnej udawali się do pracy lub z pracy. Wywołało to reakcję ze strony dyrekcji kolejowej jak i tramwajowej, bo wprowadziło to zamieszanie w ruchu komunikacyjnym.

Dnia 2 / 3 na 3 bm. Gepo wydało rozkaz policji granatowej doprowadzać wszystkich napotkanych po godzinie 23 do 5 rano [redacted] bez względu czy posiada ktoś przepustkę czy nie. Z komisariatu VI. wyznaczeni zostali do tej funkcji: sierż. Malan Władysław, plut. Szeląg, kapr. Szałek, kapr. Rausz, kapr. Wciało, kapr. Wojciechowski i kapr. Cymbranowicz. Zawinili oni o tyle, że mogli napotkanych doprowadzić lecz nie na dyżurkę, a przetrzymać w piwnicy i rano zwolnić. Najbardziej gorliwymi okazali się Wojciechowski, Rausz i Szałek.

b/. Antoni Przeczkowski, ur. w Krzesławicach, szewc, zatrudniony w Monopolu Spirytusowym, a zamieszkały przy ul. Kościuszki 44, został zatrzymany podczas obławy z 2 na 3 3 bm. Podczas prowadzenia go do samochodu, kopnął gepowca tak, że ten upadł. Następnie począł uciekać w kierunku Wisły. Chciał przepłynąć i wtedy został zastrzelony, a zwłoki wrzucono do Wisły. W dniu 6 bm. wyłowiono go w Płaszowie.

c/. Babraj N. urzędnik tramwajowy, zam. przy Pl. Przystanek l. 3.aresztowany w dniu 2 na 3 bm.

d/. Dąbrowski N.. syn kolejarza zam. pl. Przystanek 4, aresztowany w dniu 2 na 3 bm.

e/. Dnia 4 bm. została zatrzymana przez posterunek policji granatowej w Dobczycach - Lidia z Dulskich Sierczańska i odstawiona do dyr. krym. w Krakowie jako podejrzana o pochodzenie żydowskie. W toku śledztwa oświadczyła, że jej prawdziwe nazwisko jest Dr. Maria Zaba i pracowała jako lekarka w szpitalu OO.Bonifratrów. Była ona już raz legitymowana w marcu br., gdy weszła do mieszkania przy ul. Dietla, gdzie właśnie Gepo aresztowało kilka osób. Kazano jej się wówczas zgłosić następnego dnia na Pomorską. Wtenczas nie zgłosiła się, postarała się o inne papiery i z Krakowa wyjechała.
Obecnie odstawiono ją na Montelupich do dyspozycji kripo

celem stwierdzenia tożsamości osoby.

f/.Dnia 6 bm. aresztowano przy ul. Walowej l. 9.
Maciuszka lat 20 , drukarza
Janię Michała ,
Janię Stanisława, zatrudnionego w propagandzie niemieckiej
Dwóch innych zbiegło po rynnie w ogrody.
W mieszkaniu znaleziono drukarnie i czysty papier.

g/.Dnia 16 na 17.VI. aresztowano
Słowik-Słowikowskiego.

Hartmana - Hartnego,
Maciwoja N.
Zbika
Sommera , który prawdopodobnie zasypał innych.

Wymienieni ~~przez~~ należeli do org. niepodl.

24. Konfidenci.

a/. W klasztorze w Mogile jest brat Alfons konfidentem Gepo, co zostało stwierdzone. Narazie brak bliższych danych personalnych.

b/. Aleksander Gaszyński, ur. 18.XII. 1916.r. w Wielkim Radowisku /Pomorze/, syn Zygmunta i Teodory Wałęcz, rzymskokat. zam. w Krakowie , przy ul. Kobierzyńskiej 45, Obecnie ma mieszkać w Bodzowie.
Jest konfidentem Gepo i czyni starania o przyjęcie go jako Voksa.

c/. Irena Gaszyńska, z domu Romańska, ur. 8.IV. 1914. córka kierownika szkoły w Mogile Franciszka i Eugenii Stebnickiej, zam. w Krakowie przy ul. Kobierzyńskiej 45 u Niemca Jarosława Lauera. Bardzo często przebywa na ul. Pomorskiej i zna tamtejszych urzędników .
Z mężem nie żyje.

d/. Kazimierz Sroczyński, właściciel firmy Kr-Ka-go. i dwóch sklepów komisowych w Krakowie, który zbiegł z więzienia, gdzie odbywał karę dwóch lat jest obecnie na usługach Gepo i codziennie przebywa na Pomorskiej.

e/. Pommerenbach Józef, były kapitan W.P. zam. w Krakowie ul. Rajska 20. m.12. 3piętro jest konfidentem.

25. Podejrzani.

a/ Gabryś N. syn właśc. masarni przy ul. Łobzowskiej podejrzany jest o należenie do Gepo.

b/ Kochnawski Mścisław, ur. 1893.kupiec zam. w Krakowie ul. Batorego 20 .1

c/ Hanugiewicz Józef. ur. 1891 handlowiec zam. w Krakowie, ul. Jul. Lea 34. m.5.Obaj na kripo otrzymali przepustki bez żadnych trudności i legitymowania się. Zachodzi słuszne podejrzenie , że obaj są w ścisłych stosunkach z policją niemiecką.

d/Szydlak Anna, Kraków, Zielona, 8. m8.

e/Knaza Michał, Kraków, Botaniczna 4 lub 6. Pracuje na oddziale m. poczty Kraków - Wsch'od, oddział II - poczta pol. Podejrzany jest o donosicielstwo pracowników.

f/Krysiak Czesław, kpr. pol. granat. ul. Zamojskiego 22. podejrzany o pracę na rzecz gepo. Przeniesiony niedawno z Przemyśla.

g/ Lutówna Helena, lat 32 urzędniczka mleczarni, ul. Szla. jest kochanką dyr. mleczarni dra. Schneidra, pochodzącego z Hamburga, żonatego.
Danuta, pracownica tej samej firmy, jest kochanką kierownika Schleiffa.

26. Konfidenci.

a/ Foltański Stefan, lat 23-24., mieszka przy ul. Kalwaryjskiej, w domach od numerów 37 w górę. Pracował jako monter w Auto-Union. Postawa pochylona, ręce w tył założone.

b/ Tafilowski, mieszka ul. Starowiślna 27. II p. Stroiciel fortepianów, chodzi do zakładu fotograficznego, przy ul. Starowiślnej 95. Lat około 40.

c/ZXXXXX XXXXXX

c/ Żyła Albin, ur. 26. II. 1918 w Brzezince, Śląsk, mieszka ul. Bożego Ciała, 1.31. m. 6. jest konfidentem gepo, do czego się sam przyznał.
Dnia 21.VI.1944 aresztowała go policja niemiecka, a na polecenie sekretarza S.D. Haasa został zwolniony. Z wyglądu Żyła uchodzi za robotnika. Znaleziono przy nim 5000 zł., której mu nie odebrano. Żyła może być bardzo niebezpieczny, gdyż zachowaniem i wyglądem może się wkraść do organizacji a następnie donosić.

d/ Zajda Jan, ur. 30.III.1921. w Krakowie, syn Krzysztofa i Aleksandry z Gołębiowskiej, rzymskokatol., zam. w Krakowie, przy ul. Dąbrowskiego 1.4.m.6. jest na usługach gepo, do czego się sam przyznał.

e/Radio angielskie dnia 16.V.br. podało nazwisko konfidenta Matuszyńskiego, z Chrzanowa.

f/Dudziakówna, Mały Rynek 7. wydała cały szereg osób, między innemi Krawczyka, lat 20. na Małym Rynku 6. i Blocha. Obaj są na liście skazanych na śmierć.

g/Miszal, urzędnik Ostbahn.

h/Łatkowski Tadeusz, lub drugie nazwisko Wiśniewski. zam. w Krakowie ul. Lenartowicza 8, lub vis a vis. Wydał on Piernackiego Feliksa.

i/Warchałowski Witold, pracownik Monopolu Spiryt. w Dębiu.

j/Dobrowolski, gestapowiec. Prowokuje po pijanemu w sklepikach żywnościowych. Ostatnio wywołał awanturę w sklepie przy Dolnych Młynach. Policja granatowa zaaresztowała go. Odprowadzony do Komisariatu na ul. Szujskiego. Miał on legitymacje Gepo "politisch" Jest blondynem, niski gruby, twarz pełna, w jasnym sportowym ubraniu.

k/Suryło Stefan, z Woli Radłowskiej pow. Brzesko, był prawą ręką zabitego Kasprzyka.

l/Strózikówna, już poprzednio wymieniana, lat 22, pochodzi ze Śląska, pracuje w szpitalu ul. Kopernika 23 zjawiła się w Szpitalu w połowie maja br.

27. Dozorczyni denuncjantem.

U dozorczyni domu przy ul. Filareckiej l. 12. złożyli walizki przyjezdni ze Stanisławowa . Były to dwie kobiety i jeden mężczyzna. Nazwisk nie ustalono. W czasie ich nieobecności dozorczyni otworzyła walizki i znalazła broń automatyczną xxxxxxo czy-m natychmiast zawiadomiła policję. W następstwie tego aresztowano kobiety, a mężczyzna przez jakiś czas ukrywał się. Dozorczyni jednak wytropiła go i spowodowała jego aresztowanie.

28. Łapownik.

Inż Karol Klimek . Rynek dębnicki 5. Zaprzysiężony xxxxx rzeczoznawca sądowy dla spraw maszynowych, objeżdża tartaki w dystrykcie krakowskim i pobiera wysokie łapówki.
I tak w Bystrej koło Krakowa od p. Stopki, której mąż zginął w Oświęcimiu, zażądał 10.000 zł.
Od pani Hotein w Makowie Podh., której mąż przebywa w Oświęcimiu, również zażądał 10.000 zł. , w przeciwnym razie groził zamknięciem warsztatu.

2 9. Wykonanie wyroku.

Policja polska otrzymała rozkaz, zawiadamiający o straceniu majorów Dorożańskiego i Brcharda. na podstawie wyroku Sądu SS. i Polizei w Krakowie , jako szkodników wojennych.

IV. R Ó Ż N E.

30. Prace nad spisami lokatorów.

Listy lokatorów oddane do komisariatów i obwodów w dniu 17.VI- br. są obecnie badane a szczególnie rubryki, odnoszące się do karty pracy. Rubryki fałszywie wypełnione, są osobno odnotowywane. Na skutek tego około 300 kobiet otrzymało wezwanie do urzędu pracy lub też wprost otrzymały przydział. Wdowy z jednym dzieckiem małym otrzymują przydział pracy w warsztatach wojskowych, zaś z dużym dzieckiem przeznaczone są na wyjazd do Niemiec . Pociągane są kobiety do lat 55.

31. Walka ukraińców z org. "Todt"

Dnia 19.VI. br. przyjechała policja ukraińska do Brzostka k/ Jasła. Gdy zbliżyli się do miasta, załogująca tam org. "Todt" wzięła ich za ludzi leśnych i otworzyła do nich ogień z karabinu maszynowego. Trzech ukraińców padło trupem. Dopiero gdy zauważyli mundury policji niemieckiej, zaprzestali ognia. Wtedy ukraińcy zaczęli wpadać do pobliskich domów i mordować niewinnych mieszkańców. Młodzież zaczęła uciekać do lasu, ale część jej złapano, niemiłosiernie zbito i wywieziono do Jasła.

Ofiarami ich morderstwa padli:
Tulecki Szymon, rejent,
Tulecki Jan, adwokat.
Stanclik / Stanclik/ Tadeusz, emer. naczelnik poczty.
Szybist Józef, urzędnik skarbowy i jego syn
Szybowicz Franciszek, rzemieślnik,
Kawecki, urzędnik sądowy.
Jakiś Niemiec z Gdyni.
Ogółem wymordowano 11 Polaków a wywieziono 30 do Jasła.
Konfidentem jest Szczembor, ukrainiec.

32. Dalsze transporty Żydów do Oświęcimia.

W dalszym ciągu przechodziły transporty z Żydami węgierskimi do Oświęcimia. Tam dla dłuższej męczarni wypompowują powietrze i puszczają gaz pomału przez całą noc. Najodporniejsze są dzieci. Obecnie zwłok się nie pali z braku prądu, lecz zakopuje się w masowych grobach.

33. Oświęcim.

Komendant obozu oznajmił uwięzionym, że gdy Niemcy opuszczą Oświęcim, to wszystkich w obozie stracą a następnie spalą. W tym celu gromadzą słomę, drzewo, smołę itp.

34. Napad na ulicy Zwierzynieckiej.

Dnia 11 bm. około godz. 10 rano nieznany osobnik wszedł do restauracji na rogu ul. Zwierzynieckiej a Powiśle z futerałem na skrzypce. Siadł przy stoliku, futerał położył obok na stołku i zamówił jajecznicę.

W tym samym mniej więcej czasie przejeżdżało auto z dwoma generałami niemieckimi ul. Powiśle na pl. Kossaka. W samochodzie tym był gen. Koppe. Za nimi jechało drugie auto z niemieckimi oficerami, jako osłona.

Przejeżdżającemu samochodowi z generałami zajechały drogę trzy auta osobowe i jedno ciężarowe. Starały się one zmusić wóz generalski do jazdy w kierunku przez nich wskazanym.

Skąd padły pierwsze strzały, trudno ustalić. W każdym razie strzelano tak z aut, które zabiegały drogę, jak i z samochodu eskortującego.

Na odgłos strzałów osobnik, który był w restauracji, momentalnie otwarł futerał, wyjął z niego ręczny karabin maszynowy i sterroryzował obecnych w lokalu. W tym momencie wpadł do restauracji jeden z oficerów eskortujących z wyciągniętym pistoletem, a osobnik ów zasypał go strzałami i położył trupem. Był to major policji niemieckiej Koerner.

Szofer gen. niemieckich, widząc na co się zanosi, dodał gazu i skierował wóz w al. Krasińskiego. Na skrzyżowaniu ulic rozpoczęła się silna strzelanina, przy czym napastnicy rzucili jedną petardę i 3 granaty ręczne. Z różnych stron zaczęli nadbiegać Niemcy i strzelać.

Auta się rozbiegły, jedne mknęły alejami, a inne w stronę Bielan. W Przegorzałach mieszkańcy zauważyli auto ostrze-

liwujące się przed pościgiem. Od koszar ścigające auta zawróciły xx do miasta.

Działo się to wszystko przed południem.

Koło godziny 10 niedaleko Ojcowa wracali niemieccy żandarmi z jakiejś akcji do Krakowa i spotkali auto ciężarowe, w którym jechali prawdopodobnie owi uczestnicy napadu. Widocznie widząc żandarmów, sądzili, że to jest pościg za nimi, powyskakiwali z wozu i poczęli uciekać w stronę lasu. Żandarmi na ten widok natychmiast powyskakiwali, rozwinęli tyraliergę i otworzyli ogień w stronę uciekających. W rezultacie tej strzelaniny położyli trupem 8 ludzi, a czterech ujęli i przywieźli do Krakowa. Wśród nich była jedna kobieta z przestrzeloną piersią. Strasznie ich skatowano, twarze mieli zmasakrowano, zęby powybijane, krew ciekła i niezaopatrzeni leżeli na Pomorskiej aż do czwartku / 13 bm./ Jeden z nich zmarł a pozostałych wieczorem rozstrzelano.
Nazwiska ich będą dodatkowo podane.

Dwa auta osobowe napastników zostały kompletnie rozbite i odstawiono je do Miechowa. Zaś jedno auto osobowe ze znakami Ost. 9815 i auto półciężarowe ze znakami Ost. 9031 przywieziono do Krakowa. Auto półciężarowe jest wewnątrz wybite grubą blachą pancerną.

Na Pl. Kossaka została ciężko zraniona nieznana kobieta, którą odwieziono do szpitala.

Faktem jest, że dotychczas nie ma auta generalskiego ani też gen. Koppego. Pozostaje tajemnicą co z nim się stało, bo policja niemiecka milczy i nic nie ujawnia.

---------ooOoo---------

Zestawił:
Władysław.
Władysław

Za S.P.D.
Patr[illegible].

